Cena 5 gr.

KU WOLNOŚCI

PISMO MŁODZIEŻY NARODOWO-ŻYDOWSKIEJ (REWIZJONISTYCZNEJ)

Rok I. Kraków, 19 sierpnia 1938 Nr 1.

MOTTO: Straszną będzie zemsta za niewinnie przelaną krew Ben Josefa nad winnymi niedoli jego i Narodu żydowskiego. Wojna będzie na śmierć i życie, bowiem krew Ben Josefa woła o pomstę.

Od Redakcji.

W ciągu ostanich tygodni wydaliśmy kilka „Jednodniówek", które nader szybko rozchwytano. Ich ukazanie się wywołało żywy oddźwięk wśród społeczeństwa żydowskiego. Utwierdziło to nas jeszcze mocniej w naszym przekonaniu, że ogół żydowski łaknie prasy, które podaje mu prawdziwy obraz rzeczywistości palestyńskiej, co jest tym bardziej obecnie potrzebne, że codzienna prasa żydowska, albo zakrywa rzeczywistość płaszczykiem milczenia albo też dostarcza swoim czytelnikom tylko odpowiednio spreparowane wiadomości.

W tym przeświadczeniu postanowiliśmy my, młodzież rewizjonistyczna, mimo piętrzących się przed nami trudności, przystąpić do wydawania periodycznego organu, który będzie informował masy żydowskie o faktycznej sytuacji w Palestynie i Sjonizmie.

Jesteśmy przekonani, że i w tym przedsięwzięciu napotkamy na sympatię i poparcie ogółu żydowskiego, dążącego do wielkiego Państwa Żydowskiego po obu stronach Jordanu, które jedynie tylko zapewni Żydom wolność i chleb.

Redakcja.

Angielska policja znęca się
nad młodym żydowskim patriotą

Donoszą z Jerozolimy: Policja angielska otrzymawszy doniesienie, że Betarczyk Josef Hakim (z Tunisu) brał udział w aktach zbrojnych żydowskiej młodzieży, wysłała za nim listy gończe. Zaaresztowano go w Tel - Awiwie, bijąc go niemiłosiernie. Policjanci zadawali mu tortury i długo się nad nim znęcali.

Instytucje żydowskie próbowały interweniować, lecz -- bezskutecznie.

W przede dniu walki bratobójczej w Erec

Lewicowa hagana porywa i maltretuje młodzieńca, by wydobyć od niego dla policji informacje o żydowski kontrterrorze. — Dzięki interwencji Irgun Cwai Leumi (Narodowej Organizacji Wojskowej) gangsterzy lewicowi są zmuszeni wypuścić go na wolność.

Obóz, który od lat starał się zaprowadzić w Jiszuwie prawo pięści w walce z politycznymi przeciwnikami postąpił jeszcze o krok „naprzód" pchając nieuniknienie Jiszuw w odmęt walki bratobójczej, której rezultaty będą straszniejsze dla Narodu Żydowskiego, aniżeli dwuletnie krwawe żniwo terroru arabskiego.

Już ukazały się pierwsze zwiastuny walki bratobójczej dlatego uważane za konieczne poinformować o tym ogół żydowski, by go ustrzec i zażądać od niego, by przez napiętnowanie winnych zapobiec nieszczęściu narodowemu.

Po aktach kontrterroru żydowskiego w Hajfie postanowiło kierownictwo hagany lewicowej pomóc policji w wykryciu sprawców tychże zamachów. Do tego celu porwali żydowskiego młodzieńca, którego podejrzewali o przynależność do Irgun Cwai Leumi (Narodowa Organizacja Wojskowa). Zamknęli go w ciemnej celi i przy pomocy najbardziej wyrafinowanych tortur starali się wymusić na nim zeznania o organizatorach akcji odwetowej w stosunku do Arabów. Znęcali się nad nim przeszło tydzień. Niewiadomo jaki obrót pryzbrałaby ta sprawa, gdyby nie interwencja Irgun Cwai Leumi, który w odpowiedzi na to porwał i internował jednego z przywódców lewicowej hagany w Tel Awiwie Zechariachu Kukina, jako zakładnika. Równocześnie zawiadomiono komendę lewicowej hagany, że internowany będzie służył za zakładnika do czasu, gdy zostanie uwolniony więziony przez nich młodzieniec narodowy z Hajfy. Ta kontrrepresja odniosła skutek pożądany. Lewicowcy zmuszeni byli uwolnić więzionego i męczonego młodzieńca, a wówczas uwolniony został Zechariahu Kukin.

Nazwisko owego młodzieńca narodowego z Hajfy ze zrozumiałych względów podać nie możemy. Podajemy te fakty do wiadomości ogółu żydowskiego i zwracamy uwagę na haniebną rolę lewicowej hagany. Mienią się obrońcami Jiszuwu w Erec. A tymczasem broń zakupioną z drobnych dat-

ków całego Narodu Żydowskiego w celu obrony przed hordami arabskimi skierowują przeciw własnym braciom, którzy nie mogą i nie chcą ścierpieć bezprawia w kraju i którzy postawili sobie za zadanie raz wreszcie skończyć z arabskim terrorem przy pomocy jedynego przekonywującego argumentu — odwetu.

Każdy Żyd, który od lat popierał niejednokrotnie powyżej swoich możliwości fundusze dla obrony kraju, był przekonany, że pieniądze te są zużywane dla celów obrony Jiszuwu przed wrogiem. Teraz staje się jasnym, że ofiarodawcy zostali w haniebny sposób oszukani. Nie tylko że hagana lewicowa nie broni Jiszuwu przed terrorystami arabskimi (o „bohaterskich“ wyczynach lewicowej hagany donosimy w innym miejscu) a Irgun Cwai Leumi jedyny stoi na straży; nie tylko, że hagana nie walczy z wrogami Jiszuwu, a stawia się do dyspozycji tajnej policji angielskiej i chce być jej pomocną nie w łamaniu terroru arabskiego, ale kontrterroru żydowskiego i wykrywaniu jego organizacji.

Ostrzegamy społeczeństwo żydowskie przed straszliwymi skutkami wojny bratobójczej, w objęcia której pcha nas wszelkimi siłami lewica „syjonistyczna“. Jeżeli reakcja opinii publicznej nie bedzie szybką i natychmiastową, może ona już w najbliższym czasie być spóźnioną.

Żabotyński mówi!

W niedzielę dnia 6 sierpnia wygłosił prezydent Żabotyński w przepełnionej sali „Nowości“ programowe przemówienie, którego wyjątki poniżej zamieszczamy:

Polityka Agencji

Nie raz słyszeliście odemnie gorzkie słowa krytyki pod adresem starej Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Zarzutów mych nie powtarzam, bo wiedzą nawet nasi przeciwnicy, jak bardzo miałem rację.

Ale dzisiaj popełnia Agencja

grzech najcięższy.

Ona właśnie najwięcej pomaga naszemu angielskiemu partnerowi przy szukaniu wykrętów i sposobów do złamania uroczystego przyrzeczenia, zawartego w deklaracji Balfoura.

Żaden historyk nie zrozumie psychologii kongresu agencyjnego w Zurychu. Przypatrzmy się mapie Palestyny, obejmującej przeszło 100.000 km. kw.— Przeczyta interpretację mandatu, zawartą w raporcie Peela. Zrozumie, że Anglicy powzięli zamiar dać Żydom tylko 4 proc. z tego, co im niewątpliwie przyrzekli.

Historyk wspomni przytem tekst wstępu do mandatu, ową klauzulę o związku historycznym między narodem Żydowskim a Palestyną i zapyta, gdzie w owych 4 procentach ziemi palestyńskiej ujawnia się ów związek historyczny?

I oto zobaczy: Hebron i Sychem, to zagranica. Cora, miasto Samsona, to zagranica! Gilead Jifty zagranica! Morze Martwe — zagranica! Nawet Jerozolima — zagranica! Jedno tylko historyczne miejsce żydostwa ma pozostać na terenie „państwa“ żydowskiego: — AKKO!

Kiedyś narody wspominały na tragiczny los Żydów i na ich związek historyczny z Palestyną i przyrzekły ten kraj Żydom na siedzibę. A dzisiaj powstała myśl: Wszystko Arabom. Żydom 4 proc.! Czy to w ogóle chodzi o podział? Przecież to jest plan oddania Arabom c a ł e j Palestyny — mniej 4 procent!

Ów historyk pytać się będzie dalej: Wszak Żydzi roku 1938 — to cały naród na zalewanej falami wysepce, to cały naród na tonącym okręcie. Tę tragiczną sytuację rozumie każdy. Jedyną nadzieją jest 25 łodzi okrętowych. I oto rzekomy opiekun narodu, kongres w Zurychu rezygnuje z 24 szalup i mówi światu: Zostawcie nam jedną łódź — 4 proc. ogółu — pomalujcie tę łódź na biało niebiesko, — my zaś rezygnujemy z reszty łodzi ratunkowych.

A gdzież podzieje się cały zagrożony naród?

* * *

Było w Zurychu wielu takich, co świadomie kłamali, iż na owym skrawku ziemi pomieszcza miliony.

Ale był tam i jeden, sam przywódca, bardziej szczery od swych podwładnych. On nie przeczył faktom. Ale powiedział i to jest w protokole kongresu: **„Uratujmy najlepszą część młodzieży, reszta narodu to p r o c h skazani na zgubę, nie do uratowania!“**

I oto przyczyna, dla której ów mąż zrezygnował z 24 spośród 25 szalup. Skazał na śmierć „proch“ moralny i ekonomiczny, olbrzymią większość narodu. Los tych nieszczęśników nic go nie obchodzi.

I to ma być — reprezentant narodu!!!

* * *

Czemuż o tym mówię. Przecież w i e m, że podziału Palestyny nie będzie. Wiem dokładnie, jak o tym, że po dzisiejszej niedzieli jutro przyjdzie poniedziałek.

Ale chociaż plan podziału umrze, to pozostanie wspomnienie gorszej rzeczy: „Reprezentanci“ Żydostwa oświadczyli gotowość zrezygnowania z 96 proc. narodu i jego dzieci. Mówili, że to „proch“. O tym nikt nie zapomni.

Mandat palestyński tworzono z wolą ratowania wszystkich Żydów. Teraz narody od przywódców żydowskich nauczą się odmiennej teorii „prochu“, którego nie można i nie trzeba ratować.

* * *

Tak łatwo, tak niesumiennie zabawiali się owi panowie w projekty podziałowe. Gwarzyli: Pomieści się tam bardzo dużo Żydów. Są genialni, to potrafią. Będą się gnietli, słusznie, wszak są „prochem“. Niech cząstka narodu tam się dusi, — reszta niech zginie

Tego filozofowania słuchały wszystkie narody — i boję się, że będą to pamiętać.

Plany podziałowe upadną, ale może się utrzymać inna groźba.

Wszak niektórzy nasi przeciwnicy projektują stworzenie w Palestynie znanej z carskiej Rosji „strefy osiedlenia“ dla Żydów.

Kto to sprawił?

Owo zurychowskie przedstawicielstwo!

„Hawlaga“

Uczą was z tamtej strony teorii „hawlagi“. Że trzeba być biernym, — że kto złamie hawlagę, to przestępca.

Ale wiecie co znaczy **„hawlaga“?**

P o p i e r w s z e:

Gdy was będą pytać: Kto złamał „hawlagę“, odpowiedzcie:

Nie nasza rzecz to badać, czy głosić. Nie jesteśmy policjantami. A brzydzimy się denuncjacją.

P o d r u g i e:

W warunkach palestyńskich załamanie hawlagi jest nieuniknione, — zupełnie nieuniknione.

P o t r z e c i e:

Nawet kawałka chleba nie powinno się nikomu zabrać bez jego zgody, choćby był bogaty i nie po-

trzebował tego kawałka. Ale gdy głód panuje w kraju nie można potępić nikogo, kto z cudzego nadmiaru ratuje swe życie. Prawo zakazuje, — ale sędzia uwolni.

Przypominał właśnie w związku z łamaniem hawlagi nasz przyjaciel płk. Wedgwood: Gdy Szwarzbart zabił Petlurę — pociągnęło go do odpowiedzialności francuskie prawo ale uniewinnili go francuscy sędziowie.

I dlatego mój stosunek do tych, co łamią hawlagę zawiera się w krótkim słowie:

NIEWINNI!

A jeśli napotkam kogoś, kto obłudnie potępiać będzie ludzi, co z czystej myśli, z nieuniknionej konieczności złamali hawlagę, — to mam dla niego tylko jedno słowo:

TY PRZEKLĘTY ZBRODNIARZU!

Nazwie ciebie i tobie podobnych zdrajcami — historia żydowska!

* * *

A teraz Wam powiem — co to jest hawlaga.

Słowo znaczy „przezwyciężyć się". Może są rzeczywiście między zwolennikami hawlagi i tacy, co ją uprawiają nie z wygody i nie z tchórzostwa, tacy, co do bezczynności muszą się zmuszać.

Ale ci ludzie bardzo się mylą.

Jak wyglądała sytuacja — np. rok temu?

Żydowska samoobrona zapewniała względne bezpieczeństwo na terenie żydowskich osiedli, ale po za ich granice nie można było nawet wychylić nosa. Żydzi spacerowali po Tel Awiwie i w Petach Tikwie wśród domów kolonij i czysto żydowskich osiedli. Wszędzie indziej istniała obawa niebezpieczeństwa. Odważniejszych wstrzymywała żona: Nie idź „tam", po co chcesz ryzykował życie? Szosa zwie się po hebrajsku „derech hamelech" — jest wolna dla wszystkich. Ale w okresie rozruchów jadą żydowskie samochody szosą tylko w karawanie, po kilkanaście i zawsze z policyjną eskortą, poza tym szosa palestyńska jest dla nas zamknięta. Pełne niebezpieczeństw nagłych i nieuchronnych są mieszane osiedla i cały szeroki teren kraju.

Arab zato jest wszędzie bezpieczny. Nie lęka się szosy. Jedzie na ośle, a obok niego z tobołami wlecze się jego żona.

Tak rok temu wyglądała w Palestynie hawlaga.

I takby wyglądało zawsze!

Czemuż Arabowie mieliby zmienić te stosunki.

Na trzeźwo biorąc niczym nie różni się ich proceder od bandytyzmu beduińskiego. Ale sami ujmują to inaczej. Bawią się w bohaterów, — ziomkowie śpiewają o nich pieśni, — gdy wejdą do wioski ludność rzuca na nich kwiaty, a dziewczęta zerkają z haremów. Życie jest łatwe. Zabijać z zasadzki, ryzyko nie wielkie. Czasem zdala o kilometr czy o dwa wymieni się trochę strzałów z Anglikami. Rzadko kto przy tym ginie. Bohaterstwo jest tanie, — więc ta zabawa może trwać choćby wiecznie. Czemu nie?

A po zamordowaniu Żyda idzie taki Arab do Tel Awiwu, popija sobie kawę w żydowskiej kawiarni, a na drugi dzień pokpiwa przed swym kolegą: „żydowski kelner był uprzejmy, nic się nie domyślał, że przed godziną zabił Żyda, zresztą nie ma dowodu, a sam nic nie zrobi, bo Żydów obowiązuje tak dla nas wygodna „hawlaga"...

* * *

Jak długo to ma trwać?!
Mówcie wy — „moraliści"!
Czy to jest moralne?!

* * *

Anglicy wyciągnęli z zachowania się Żydów konsekwencje. Ot, zakazali Żydom mieszkać w starym mieście Jerozolimy: „przecie wy się boicie".

W odpowiedzi stworzyliśmy „plugot hakotel" Niech nasi betarczycy dodadzą odwagi starym opuszczonym Żydom ze starego miasta Jerozolimy. Mieszkają wśród nich. I razem z nimi chodzą do Ściany Płaczu.

Ale policja tydzień temu obsadziła lokal plugi i wypędziła betarczyków, wśród nich trzech, którzy na posterunku ciężkie już odnieśli rany i wytrwali.

Policja jednak uważa: Hawlaga obowiązuje. Żydom nie wolno być odważnymi. Mają obowiązek się bać.

* * *

W ten sposób hawlaga stworzyła coś gorszego niż nawet podział kraju.

Arabom wolno chodzić po Tel Awiwie, nam nie wolno Tel Awiwu opuścić. Im wolno wszystko — nam nic.

Czy to jest etyczne? Czy tak ma być, że Arabom wolno używać obu rąk a nam nawet jednej nie wolno użyć?

Ale hawlagiści wołają: Nie wolno reagować!

Lecz jeśli ten stan rzeczy potrwa bez zmian jeszcze rok czy dwa, to nawet Wedgwood, nawet Locker Lampson powie, że Arab w Palestynie jest władcą — i będą musieli z tego wysnuć konsekwencje.

* * *

W głębi serca żaden Żyd nie wierzy w hawlagę. Nawet jej publiczni obrońcy, nawet oficjalni wrogowie łamania hawlagi — szukają codziennie w gazecie wieści. Chciwie, z trwożną nadzieją pytają: A może jednak znów ktoś złamał hawlagę? Bo każdy Żyd czuje, co być powinno: Niech Arab też się boi! Niech oni też żyją w niebezpieczeństwie!

Paplą ci dyplomaci, że kochają hawlagę. Niech dalej bujają! Nigdy nie widziano w tych ciężkich czasach tylu nieszczęśliwych twarzy żydowskich jak w dniu złamania hawlagi!

* * *

Miesiąc temu nasi polityczni przeciwnicy zabawiali się w denuncjantów. Krzyczeli i agitowali wśród Żydów: „Rewizjoniści złamali hawlagę. Hańba im!" A po tym nagle zrozumieli: Próżna ta agitacja, bo nikt się nie gniewa.

Więc teraz piszą: „Nie rewizjoniści to uczynili — Turek to zrobił".

Durnie!

Ale pamiętajcie: Kto to zrobił, wy nie wiecie. Jeśli oni twierdzą, że wiedzą, to chyba od swych przyjaciół z policji palestyńskiej. Oni ufają wiadomościom policyjnym.

Ci panowie chętnie by najgorsze nam przypisali. To też gdy obecnie twierdzą: „to nie rewizjoniści złamali hawlagę", — to najlepszy dowód, że złamanie hawlagi jest bardzo popularne wśród Żydów.

GROŻĄ WOJNĄ BRATNIĄ

Jeszcze jedna rzecz, o której trzeba mówić.

Przyszli do mnie przywódcy tamtego obozu i grozili: **„Jeżeli nie będzie hawlagi, to będzie wojna domowa w Palestynie".**

Czyli grozili: Jeśli nie będziecie krzyczeć „hedad hawlaga", to **broń samoobrony, zakupiona za fundusze zebrane wśród wszystkich Żydów nadużyje się do przelewu krwi bratniej.** Z tej broni strzelać się będzie do przeciwników hawlagi!

Tak mi mówili ich oficjalni przywódcy. Nie wiem, czy groźby te mam brać poważnie, bo ci ludzie wiele paplają. Ale rozumiem, że tam w Palestynie stworzyli oni sobie przez stronniczy podział certyfikatów sztuczną większość.

Ale przecie większości tej nie mają wszędzie.

A jeśli już mają wszcząć wojnę domową, to czemu tylko w Palestynie?

Ostrzegam ich niniejszym: Uważajcie! **Jeżeli rozpętacie wojnę domową, to będziecie ją mieli, ale na całym świecie!**

NASZE STANOWISKO

Lat piętnaście temu złożyliśmy ślubowanie naszemu ideałowi. Czyśmy kiedykolwiek was zawiedli?

Czy złamaliśmy nasze ślubowanie, że damy wam nową cudowną młodzież, której jedyną myślą będzie służba Narodowi.

I oto patrzecie na naszą młodzież w Palestynie: Najskromniejsza, najuboższa, najbardziej ofiarna i bohaterska.

Oto dumne nazwy: Plugat Hakotel — Plugat Rosz Pina. Ubodzy są, głodni, samotni — oddają zdrowie, cierpią głód i niedostatek — i służą narodowi, który ich traktuje po macoszemu.

A tamci siedzą na złocie — i kpią sobie z żebraków, pasierbów narodu.

* * *

Przyrzekliśmy wam odbudować „hadar" — zespolenie szlachetności i męstwa.

Przyrzekliśmy z „polskiego żydka", z którego nawet wy lubicie kpić zrobić symbol bohaterstwa.

A teraz patrzcie.

OTO CZŁOWIEK!

Jeden z nielicznych betarczyków, z legitymacją jak inni, z porządkowym numerkiem, wychowany w tłumie, jak inni, nie dostał certyfikatu, jak inni poszedł „nielegalnie" do Palestyny, — jak inni pracował i cierpiał w pludze, nikt go nie znał, nikt o nim nie wiedział, — los go wyznaczył i pokazał światu: takim jest betarczyk.

I oto: nie jestem wart, bym o nim mówił.

A cały świat wie, co to jest „hadar betari".

DOTRZYMALIŚMY PRZYRZECZEŃ!

Tak, dotrzymaliśmy!

Kogo zsyła się do Akko? Na kogo urządza się polowania? Kto musi się kryć, jak ja niegdyś w carskiej Rosji? Kto dźwiga na sobie cały ciężar walki?

I zostawił Ben Josef słowa:

Zginąć lub osiągnąć szczyt!
Lamut o lichbosz et hahar!

Wszyscy stracili drogę — my nie. Wszyscy złamali swoje programy, swe ideowe ślubowania. My jedni wytrwaliśmy przy naszym ślubowaniu.

Mimo wszystko daleko mi do pesymizmu.

Wierzę: Za kilka miesięcy zginie bez śladu plan rozbioru Palestyny. — Przyjdzie zkolei czas zwątpienia i marazmu, topnieć będzie wiara i zapał. — Ale potem przyjdzie

nowa wiosna syjonizmu.

Czekajcie ufnie tej chwili.

Bo Anglia to nie generał Haining, co wiesza żydowskiego młodzieńca, Anglia to nie obłudny Wauchope.

Anglia—to Locker Lampson. Anglia—to Wedgwood.

Gdy przyjdzie odpowiednia, wielka chwila — oni, nasi przyjaciele przyjdą w Anglii do głosu, oni będą z nami w imieniu Anglii realizować syjonizm.

W przede dniu walki bratobójczej w Erec.

Lewica haganah porywa i maltretuje młodzieńca, by wydobyć od niego dla policji informacje o żydowskim kontrterrorze.

Dzięki interwencji Igrun Cwai Leumi (Narodowej Organizacji Wojskowej) gangsterzy lewicowi są zmuszeni wypuścić go na wolność.

Wolność i chleb zapewni wielkie Państwo Żydowskie

Proklamacja Narodowej Organizacji Wojskowej do robotnika żydowskiego w Palestynie.

Robotniku żydowski!

Od dwóch lat hula arabski morderca
dwóch lat rani się i morduje Żydów po miastach i wsiach
dwóch lat znajduje się Jiszuw w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej, żona twoja i dziecko twoje głodują
dwóch lat jesteś bez pracy
dwóch lat sterany za dnia, w nocy musisz stać i czuwać na warcie
dwóch lat spaceruje morderca arabski w twojej ojczyźnie, jak pan w swoich włościach, odbierając ci ostatni kęs chleba
dwóch lat opowiadają ci twoi przywódcy, że dzięki hawladze ustanie terror
dwóch lat przyrzekają ci pracę i chleb w podzielonej Palestynie
dwóch lat podburzają cię twoi przywódcy do walki bratobójczej

Robotniku żydowski!

Czy nie wiesz

że wspólny front (Irgun Meszutaf) z mordercami arabskimi to absurd
że tylko złamanie hawlagi położy kres twoim cierpieniom
że twoje nieszczęście tkwi w hawladze
że Anglia poddaje się terrorowi arabskiemu, wstrzymuje aliję i tworzy państwo arabskie po obu stronach Jordanu
że wtedy, gdy podstępny zbrodniarz arabski przestanie pracować w koloniach żydowskich, dzieci twoje przestaną głodować
że Arab to twój wróg
że walka bratobójcza doprowadzi do nieszczęścia narodowego
że tylko wspólnymi siłami pokonamy arabskiego wroga

Robotniku żydowski!

Nie wierz twoim zdradzieckim przywódcom

nie uprawiaj więcej hańbiącego i nieszczęśliwego systemu hawlagi
nie dawaj wiary fałszywym zapewnieniom i obliczeniom
nie daj wyzyskać twych cierpień i twego słusznego oburzenia dla celów walki bratobójczej

Tylko wielkie Państwo Żydowskie da ci chleb i wolność!

Tylko w wielkim Państwie Żydowskim miliony cierpiących Żydów znajdą wolność i sprawiedliwość!
Tylko wielkie Państwo Żydowskie rozwiąże kwestję żydowską!
Przyjdź i pomóż nam budować wolne i szczęśliwe życie w naszym kraju
Przyjdź i pomóż nam budować wielkie Państwo Żydowskie po obu stronach Jordanu.

Redaktor odpow.: L. Bosak. Wydawca: L. Eisenbruch Adres Red. i Adm. Kraków, ul. Bonerowska 10. m. 4.
Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18